

Październik Nr 10 /2014 (152)

Informator

parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

Chwal Pana hojnym darem
i nie zmniejszaj ofiary
z pierwocin rąk twoich!

Księga Syracha 36,7



INFORMATOR PARAFIALNY

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Chorzowie

www.chorzow.luteranie.pl

Adres: Parafia Ewangelicko—Augsburska w Chorzowie,
ul. Dąbrowskiego 22, 41-500 Chorzów

E-mail: chorzow@luteranie.pl lub bcichy@ptew.org.pl;

tel.: (032) 241 13 97

Konto parafialne: 50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

Kancelaria w Chorzowie czynna: pon.- pt. w godz. 9.00-13.00

Duchowny:

Proboszcz: ks. Bogusław Cichy

tel. (032) 241 13 97, kom.0 500 70 4662

Adresy kościołów:

Kościół ks. Marcina Lutra Chorzów, ul. Powstańców 13

Kościół im. Elżbiety, Chorzów, ul. Katowicka 92

Zespół redakcyjny Informatora:

Joanna Famulska, ks. Sebastian Olencki, ks. Andrzej Wójcik,

Bogusław Cichy, Anna Gnida



Andrzej Wójcik

*Proboszcz Parafii
w Gliwicach i Pyskowicach*

Słowo od Duszpasterza

**Chwal Pana hojnym darem i nie
zmniejszaj ofiary z pierwocin
rąk twoich.**

Księga Syracha 36,7

Drodzy piszę ten tekst, pomimo zmęczenia, z wielką radością! Uświadomiłem sobie po raz kolejny, jak bardzo jestem Bogu wdzięczny za to co mam! Chwała Ci Boże! Dziękuję! Październik zawsze kojarzy mi się z jesienią złotą lub szarą, zapachem chleba, który położony jest na ołtarzu w czasie Dzięczynnego Świąta Żniw, także z Pamiątką Reformacji, a od 5 lat z moją żoną, bo właśnie w październiku ślubowaliśmy sobie miłość, szacunek i wierność małżeńską. Czego chcesz od nas panie, za twe hojne dary...? – pytał Jan Kochanowski w jednej ze swoich pieśni. No bo cóż możemy Bo-

gu dać? To pytanie zawsze towarzyszyło wierzącym ludziom, którzy byli wdzięczni. Od samego początku kultowe życie religijne było związane ze składaniem ofiar. System ofiarniczy rozwinął się do tego stopnia, że chyba sami kapłani w świątyni jerozolimskiej, gubili się w przepisach dotyczących tego zagadnienia... Jednak człowiek wiedział, że przynosząc do świątyni część swojego majątku w przeróżnej postaci, w jakiś sposób zadawała Boga. Do dzisiaj w kościołach zbieramy tak zwane ofiary ołtarzowe, (tak jak dzisiaj, podczas Dzięczynnego Świąta Żniw), choć są to dziś jedynie pieniężne dary. Do dzisiaj, oprócz podstawowej i obowiązkowej składki kościelnej,łożymy na nasze parafie, na nasze zbory, z których chcemy być dumni i chcemy, by-poprzez to, jak wyglądają nasze budynki i oto-

czenie oraz, albo przede wszystkim poprzez to, co dzieje się w tych przestrzeniach i jak żyjemy jako ludzie wierzący – składać świadectwo o naszym wszechmogącym Bogu! Wdzięczni Bogu za rozwój naszych parafii, nie ustawajmy w naszych modlitwach! Pamiętajmy też, że to, w jaki sposób prezentujemy się na zewnątrz jako parafia - wizualnie (budynki, sale parafialne, kościoły itd.) i duchowo (działalność parafii i nasze świadectwo życia z Bogiem) ma ogromny wpływ na tych, którzy jeszcze nie poznali naszego Boga. Dlatego ważne jest, by każdy z nas nie tylko czuł się w naszej parafii dobrze, ale czuł się jak w domu – z wszelkimi przywilejami i korzyściami płynącymi z domowego ogniska, ale także jak w prawdziwym domu bywa, pełny świadomości swoich obowiązków. *Chwal Pana hojnym darem i nie zmniejszaj ofiary z pierwocin rąk twoich* – to hasło biblijne miesiąca października, które skłania nas do troski o naszą parafię. Równocześnie przy tej okazji dziękuję wszystkim tym, którzy przykładają się duchowo i finanso-

wo do tego, by parafia mogła prowadzić szeroką działalność misyjną i ulepszać przestrzenie parafialne. Co jakiś czas kolejna osoba, która odnalazła się duchowo w naszej/twojej parafii, zdecydowała się wziąć odpowiedzialność i przyznać się, także w formalny sposób, do naszej społeczności. Gratuluje Wam odwagi i cieszę się, że jesteście z nami!

Wdzięczni Bogu nie zapominajmy o naszej parafii, o naszym duchowym domu, za który jesteśmy przecież wszyscy odpowiedzialni!

modlitwą, Ks. Andrzej Wójcik



Piórem...

*Dziś znów jesteś zgorzkniały...
 Bo to poszło nie tak
 Bo z tym zrozumiał cię znowu ktoś źle
 Bo nigdy nie może być tak, jak to sobie obmyśliłeś
 Bo zawsze ktoś coś zawali
 Bo nigdy...
 Bo zawsze...
 Bo ... źle...
 A wszyscy wokół...
 Tym to się udaje
 Osiągają to, co zaplanują
 Wszystko wychodzi im tak, jak miało być
 Otoczeni są też solidniejszymi ludźmi
 Ich małżeństwa są bardziej udane
 Żony bardziej wyczulone na potrzeby mężów
 Dzieci bardziej usłuchane
 Sąsiedzi spokojniejsi
 Dzielnica bezpieczniejsza
 W pracy mają szefów, z którymi można się dogadać
 Nawet ich kumple od piwa są jakościowo lepsi
 Bo stawiają, a nie piją na ich koszt
 A kościół?
 W ich kościele ludzie też są tacy... inni niż u mnie
 Duch Święty wieje wyżej
 A ksiądz też najwyraźniej jest bliżej Boga...
 U nich też jest super
 A u mnie tak przeciętnie
 W domu, małżeństwie, w rodzinie, sąsiedztwie
 W pracy, w kościele
 W całym moim życiu!
 A może zamiast rozglądać się wokół
 Szukając powodów do narzekania
 Posłuchasz głosu świętego Boga
 Obejrzysz to, co Bóg stawia przed Tobą każdego dnia*

Justyna Minkina

Zobaczysz dary
Których nie dostrzegasz
Zużywając całą energię na widzenie, że inni mają lepiej
Może zapytasz Boga
Jak masz postępować
Dokąd masz iść
Jaką decyzję podjąć
Może Jego poprosisz o błogostawieństwo
Może Jego poprosisz, by uczynił cię szczęśliwym
Byś w końcu inaczej widział świat i ludzi wokół
Byś w końcu docenił to, co sam masz
Byś w końcu przestał narzekać
Byś w końcu zaczął żyć w radości
Byś w końcu docenił to, co daje Święty Bóg
I zlikwidował raz na zawsze swoje zgorzknienie...
I zaczął czerpać radość z życia
W rodzinie, sąsiedztwie, pracy, w kościele!
Przyjdź do Boga ze swoim żalem, pozwól Mu
zabrać swoje rozgoryczenie
Raz na zawsze!



MÓJ BRACISZEK

*Dzisiaj jest mi po prostu smutno
i nie cieszy mnie nawet wiosna.
Dzisiaj płynę samotnie łódką
rzeką losu. A przede mną wodospad.*

*Ale nagle przychodzi Adaś,
który właśnie wrócił ze szkoły.
I kawały mi opowiada,
Teraz znowu jestem wesoły.*

*Teraz razem w łódce siedzimy.
Rzeka losu już nie taka straszna.
A wodospad dziś przeskoczmy,
bo szczęśliwa nad nami gwiazda.*

*Mój braciszek ma oczy zielone;
patrzy na mnie wesoło, wiosennie.
Teraz widzę ogródek przed domem
i odczepił się smutek ode mnie.*

Irena Kanicka • irenkan.blogspot.com



Na rysunku chyba kogoś brakuje! Kolorów zresztą też... Trzeba to koniecznie naprawić. Kredki w dłoń i do dzieła! Możesz dorysować braciszka z wiersza, twoje własne rodzeństwo lub najlepszego przyjaciela. Dobrej zabawy! (JF)

Ksiądz proboszcz spotyka na ulicy znanego miejskiego „pijaczka”. Tym razem ma powód ku temu, aby się do niego uśmiechnąć i przywitać: „Bardzo ucieszyło mnie, że widziałem Pana wczoraj w kościele.” „Co? W kościele też byłem?”



Pewien młody misjonarz rozpoczynający dopiero swoją misję Afryce pyta pewnego tubylca: „Słyszałem, że tu u was bardzo rzadko pada. Czy to prawda?” „Tak, to prawda. Mamy tu na przykład ośmioletnie żaby, które nie nauczyły się jeszcze pływać.”



Żona pastora przed oknem wystawowym: „Zakochałam się w tej sukience.” „Nic z tego nie będzie, przecież wiesz, że jestem zazdrosny... idziemy stąd!”



„Dlaczego przychodzisz pół godziny później na lekcję?” pyta katecheta ucznia. „Bo ostatnio mi pan powiedział, że gazetę mam sobie przeczytać w domu.”





Polecamy

W przededniu dekady reformacji, pragnę Was wszystkich zachęcić do lektury programowych i podstawowych pism Marcina Lutra, które zawarte są w książce dr. Jerzego Sojki „Czytanie Reformatora”.

Książka zawiera w sobie program reformy Kościoła, chrześcijańskiego działania i naukę wiary. Treść przybliży problemy związane z walką o wiarę oraz człowieka. Autor porusza ważne wątki historyczne, które również wpłynęły na działanie Marcina Lutra i nie tylko.

Mimo tak odległego czasu - początków reformacji - warto dowiedzieć się czegoś nowego o epoce, historii i teologii, których wpływ na świat do dziś jest bardzo znaczący.

Znając wasze oczekiwania, pytania, problemy oraz zainteresowanie tym okresem historii, postanowiłem zachęcić was do kupna powyższej pozycji, którą warto mieć na swojej półce.

Mam cichą nadzieję, że książka ta posłuży nam nie tylko do dalszych dyskusji na temat samej reformacji, ale sprowokuje nas do głębszego zastanowienia się nad sensem czytania Słowa Bożego.

Ks. Sebastian Olencki



Damian Rzeszutko
ewangelik z wyboru

Konwersja Dlaczego warto

Moje przemyślenia przed piątą rocznicą konwersji.

Zbliżamy się do jubileuszu 500-lecia Reformacji. Dziś hasła Reformacji: jedynie łaska, jedynie wiara, jedynie Pismo Święte i jedynie Chrystus są nadal aktualne i owocem ich są wstąpienia nowych parafian. Cieszy mnie fakt, że zainteresowanie naszym wyznaniem jest duże i już od kilku lat prowadzone są spotkania dla zainteresowanych wiarą i kościołem. Będąc konwertytą, chciałbym czytelnikom naszego Informatora przedstawić moją drogę prowadzącą do konwersji i podzielić kilkoma osobistymi przemyśleniami patrząc z perspektywy prawie pięcioletniego doświadczenia.

Urodziłem się w religijnej, praktykującej katolickiej rodzinie i w tym duchu zostałem

wychowany. Nigdy nie wątpiłem w istnienie Boga. Należałem do niewielkiej parafii (ok. 3 tys. członków)

w Sławęcicach dzielnicy Kędzierzyna-Koźła. Uczestniczyłem regularnie w obowiązkowych nabożeństwach, przystępowałem do sakramentów i od czternastego roku życia chodziłem na piesze pielgrzymki. Trzy razy byłem na spotkaniach z Janem Pawłem II. W 1999 r. zamieszkałem w Gliwicach „na swoim”, stałem się niezależny i zadałem sobie pytanie – Czy warto poświęcać czas na religię? Pomyślałem sobie: Jestem niezależny, nikt mnie nie kontroluje... Ale miałem w sercu obraz Jezusa zapamiętany z Ewangelii, której osłuchiwałem się w kościele. Stwierdziłem, że jedyną osobą, dla której będę praktykował

życie religijne to Jezus, po prostu ideał – nieskończona mądrość, miłość, sprawiedliwość. Właściwie nie czułem więzi z nową kilkunastotysięczną parafią, a księży kojarzyłem tylko z widzenia. Ale Bóg widział moje serce i dostałem zaproszenie na kurs Alfa, podczas którego powierzyłem swoje życie Jezusowi i zacząłem poznawać Słowo Boże.

Chciałem, by ziarno Słowa Bożego przyniosło stukrotny plon w moim życiu. Podjąłem decyzję, że będę swoją wiarę opierał wyłącznie na Biblii. W konsekwencji odrzuciłem wiarę w czyściec, wstawiennictwo świętych i transsubstancjację. Nie miałem żadnych dylematów. Dodam też, że film „Luter” zrobił na mnie wielkie wrażenie. Myślę, że dobrze oddaje atmosferę czasów Reformacji.

We wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym poznałem moją żonę – ewangeliczkę z Ustroń. Ucieszyłem się, że będę miał żonę luterankę. Podjęliśmy decyzję, że weźmiemy ślub w gliwickiej parafii ewangelickiej i w niej ochrzczimy i wychowamy w przyszłości nasze dzieci, co zostało zapisane w katolickim protokole

przedmażeńskim przez bardzo miłego księdza. Moja rodzina przyjęła ze spokojem ten fakt. Jesienią 2007 r. po spotkaniu w naszej parafii z ówczesnym proboszczem, dziś biskupem Jerzym Samcem, zaczęliśmy uczestniczyć w nabożeństwach i poznawać parafian na herbatkach parafialnych. Właściwie od tego momentu poczułem się członkiem mojej przyszłej parafii. Nasz ślub odbył się w lutym 2008 r.

Problemy zaczęły się, gdy zgodnie z wcześniejszym oświadczeniem, w październiku 2009r. ochrzcziliśmy naszą córeczkę Gosię w naszej parafii, co nie zostało już tak entuzjastycznie przyjęte przez moich rodziców, jak nasz ślub. Miesiąc później, podczas rozmowy w cztery oczy z moją mamą usłyszałem, że porzucam wiarę ojców, czym sprawiam jej przykrość, ale powinienem należeć oficjalnie do kościoła ewangelickiego skoro tam uczestniczę w nabożeństwach i mama zapewniła mnie, że razem z tatą uszanują moją decyzję. Mając zielone światło do konwersji niezwłocznie udałem się do sła-węcickiej parafii po metrykę

chrztu świętego. Błogosławiłem nowemu proboszczowi i modliłem się o przyjacielski ton rozmowy. Uzbrojony w Kartę Ekumeniczną, która okazała się zbędna, na pytanie o powód konwersji odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że tak razem z żoną postanowiliśmy. Dodałem, że w lutym, proboszcz mojej nowej parafii przyśle zawiadomienie o moim wstąpieniu. Dziękuję Bogu za wyznanie na konwersji, że Biblia jest ponad wszelką ludzką ustawą. Wyznałem to będąc o tym całkowicie przekonany. Odrzuciłem także teorię ewolucji zakładającą, że powstałiśmy na drodze przypadku, a nie zamierzonego działania Boga.

Rzeczywistość jednak nie okazała się taka różowa, jak się wcześniej zapowiadało. Pojawiły się bezpodstawne i absurdalne oskarżenia. Mój tata powiedział mi wprost, że mamy zmienić nazwisko na nazwisko rodowe mojej żony... Będąc bezradny, powierzyłem całą sprawę Bogu, ufając w Jego dobry plan. Nazwiska nie zmieniliśmy, bo stwierdziliśmy, że kiedyś emocje opadną... Od tego momentu wieczory wigi-

lijne i pierwsze dni świąt spędzany z rodzicami mojej żony. Zerwana relacja trwała rok i w Boże Narodzenie w 2010r. rodzice odwiedzili mnie w klinice w Katowicach Ligocie (gdzie znalazłem się w związku z moją chorobą) i odtąd nastął nowy rozdział w naszej relacji. (Szerzej przedstawiłem to w moim świadectwie, na łamach Informatora.)

Podsumowując, moja konwersja była konsekwencją decyzji przyjęcia Jezusa jako Pana i Zbawiciela na kursie Alfa 19 listopada 2005r. Pan Jezus obiecał nam wolność słowami zapisanymi w Ewangelii Jana 8,32 „I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.” Dziś jestem wolny i cieszę się, że mogę żyć zgodnie z przyjętym biblijnym standardem. Jestem przekonany, że Bóg wybrał dla mnie miejsce w naszej parafii. Z wielką radością chodzę na nasze nabożeństwa. Niestety, kosztem była zerwana relacja z rodzicami. Dziękuję Bogu za moją siostrę i jej rodzinę, za to, że bez problemu zaakceptowały mój wybór, chociaż są zaangażowani w służbę w swojej parafii: siostrzeńcy są ministrantami, a szwagier jest sza-

farzem i rozdaje komunię św. Moi rodzice, zgodnie z wcześniejszą deklaracją, nie byli na nabożeństwie, podczas którego został ochrzczony nasz syn w kwietniu 2012 r. Mam nadzieję, że za około dziesięć lat, gdy nasze dzieci pójdą do konfirmacji, nie sprawią im przykrości, przyjdą na nabożeństwo konfirmacyjne i przyjmą też całym sercem Jezusa jako Pana i Zbawiciela, wdrażając biblijny standard do swojego życia, co jest moją modlitwą.

Damian Rzeszutko

Kilka duszpasterskich słów zaproszenia: Serdecznie zapraszamy na spotkania dla zainteresowanych wiarą i kościołem oraz do kontaktu z duchownymi naszej parafii. Celem spotkań jest przede wszystkim poznanie naszego świętego Boga, skonfrontowanie się z wiarą i Chrystuso-

wymi zasadami, poznanie biblijnej nauki kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz uświadomienie odpowiedzialności, jaką wstępujący przyjmuje na siebie. Decyzja o konwersji/zmianie wyznania nigdy nie może być podszyta nienawiścią, czy innymi nieczystymi motywami. Zmiana wyznania to absolutnie nie konkurowanie z innymi kościołami i dyskredytowanie ich społeczności, ale efekt odnalezienia się w duchowej przestrzeni i tożsamości danego kościoła. Wierzę głęboko w to, że Ci, którzy jej dokonują, odnajdują swój duchowy dom, nie przekreślając dobra duchowego, które wynieśli ze swoich poprzednich kościołów. Niech Pan Bóg Wam błogosławi!

Ks. Andrzej Wójcik



**Chrześcijańska
Telewizja
Internetowa**

Zapraszamy do subskrypcji:



<http://www.youtube.com/user/ChrześcijańskaTI/>
www.facebook.com/ChrześcijańskaTelewizjaInternetowa/info
<https://plus.google.com/101966055155492710129/posts>



Ewa Olencka
Teolog

Sara i Hagar Matki wielkich narodów

W dniu, kiedy Abram usłyszał Boże powołanie, Saraj wstała i wyruszyła ze swoim mężem. Dla Saraj, jako kobiety, na pewno nie było to łatwe. Miała opuścić swoje murowane mieszkanie na rzecz tułaczki i mieszkaniu w namiocie. Myślę, że niejedna kobieta zbuntowałaby się, a jednak Saraj posłusznie wyruszyła. Kiedy w Kanaanie zapanował głód, Abram wraz z Saraj wyrusza do Egiptu. W drodze Saraj dowiaduje się, że jej mąż się boi. Obawia się, że Egipcjanie zabiją go, aby móc ożenić się z jego żoną. Saraj ma nie przyznawać się, że jest żoną Abrama, ma mówić, że jest jego siostrą. Po raz kolejny słucha swojego męża i jest mu posłuszna. Abram nie potrafi zaufać Bogu i zaczyna po ludzku kombinować. Stosuje tu pewien wybieg. Saraj była jego bratanicą, a w cza-

sach Starego Testamentu zdarzało się, że zamiast mówić bratanica mówiło się siostra. Abram to wykorzystuje, jednakże niemówienie całej prawdy ma swoje konsekwencje. W 1Mż 12,15 czytamy, że zabrano Saraj do pałacu faraona. Musiało to być dla niej bardzo trudne, została zabrana od swojego męża i oddana obcemu mężczyźnie. Co z tego, że ten człowiek był królem całego Egiptu, co z tego, że był bogaty i mógł jej zapewnić do końca życia same luksusy, skoro mogła już nigdy nie zobaczyć swojego męża. Abram najwyraźniej zbyt nie przejmował. Ze względu na Saraj dostał od faraona: owce, bydło, osły, niewolników i niewolnice, oślice i wielbłądy. Można by pomyśleć, że to były inne czasy, trzeba było umieć jakoś sobie radzić, lecz Boże zasady są nie-

zmienne. Jeżeli jakieś zachowanie nie podobało się Bogu kiedyś, to i nie podoba się ono tu i teraz. Pan Bóg widział serce Saraj i wziął ją w obronę. Bóg ratuje ją pomimo poważnego błędu jej męża. Pan Bóg z powodu Saraj zsyła na faraona ciężkie plagi. Faraon wzywa do siebie Abrama i wyrzuca go z kraju. Abram wychodzi z Egiptu obronną ręką, odzyskuje swoją żonę oraz zabiera ze sobą cały dobytek jaki otrzymał od faraona. Po ludzku kalkulując tylko na tym zyskał. Ale co dzieje się w sercu Saraj? To wie już tylko ona sama.

Mija pewien okres czasu w 1 Mż 15,1-21 Abramowi ponownie ukazuje się Bóg. Abram ma spojrzeć ku gwiazdom i dostaje obietnicę, że jak liczne są gwiazdy na niebie, tak liczne będzie jego potomstwo. Abram uwierzył Panu Bogu, który poczytał mu to ku usprawiedliwieniu. Tym razem to Saraj zaczyna myśleć po ludzku i kombinować. Skoro sama jest niepłodna, a Bóg obiecał jej mężowi liczne potomstwo, to znajduje zastępczą matkę, która urodzi jej dzieci. Saraj nie wierzy, że Bóg może kiedykolwiek otworzyć jej łono,

więc wykorzystuje kulturowo przyjęty układ. Saraj oddaje Abramowi swoją niewolnicę Hagar, aby obcował z nią i aby ona urodziła potomstwo dla Saraj. Syn urodzony przez Hagar miał być synem Saraj. Abram posłuchał swojej żony i ożenił się z Hagar. Jednakże ludzkie kombinowanie bez konsultacji z Bogiem nie może przynieść dobrych owoców. Saraj bardzo szybko się przekonała, że jej pomysł wcale nie był dobry. Kiedy Hagar poczęła, zaczęła pogardzać swoją panią. Jak na to reaguje Saraj? Obwinia o wszystko swojego męża. Zrzucanie winy na innych stało się niestety domeną człowieka po dzień dzisiejszy. Abram nie daje się tu jednak wpędzić w poczucie winy i pozostawia swojej żonie kwestię rozwiązania problemu. Kiedy Saraj chciała upokorzyć swoją służącą Hagar, ta uciekła na pustynię. I ponownie w całą sytuację wkracza Bóg. 1 Mż 16,7 Anioł Pański znajduje Hagar na pustyni przy źródle wody. Nakazuje Hagar wrócić do swojej pani i daje jej obietnicę, że rozmnoży jej potomstwo, tak iż nie będzie go można policzyć. Syn, którego urodzi, ma nazywać się Ismael. Będzie to

człowiek dziki, a ręka jego będzie przeciwko wszystkim i będzie nastawać na wszystkich swoich pobratymców. Hagar nazwała Pana, który mówił do niej: Bóg, który mnie widzi. Bóg dotrzymał swojej obietnicy. Ismaelici urosli w siłę, j dziś ich nazywamy Palestyńczykami. Tak jak Bóg przepowiedział, są narodem dzikim, stale nastającym na swych pobratymców Izraelitów.

Kiedy Abram miał 99 lat, Saraj 90, a Ismael 13, Bóg po raz kolejny objawia się Abramowi. Tego dnia Bóg zmienia imię Abrama na Abrahama co znaczy ojciec narodów, a imię Saraj-na Sara, co znaczy królowa, księżniczka. Bóg jeszcze raz powtórzył obietnicę narodzin syna. Dziecko Sary – Izaak, ma być dzieckiem przymierza. Tego też dnia Bóg ustanawia obrzezanie znakiem przymierza. Abraham obrzuje siebie, Ismaela i wszystkich swoich męskich domowników. W 1 Mż 18,1-15 czytamy o gościach, którzy przyszli do Abrahama i zapowiadają, że dokładnie za rok o tej porze Sara urodzi syna. Sara stoi w ukryciu i podsłuchuje rozmowę. Kiedy usłyszała słowa jednego z gości,

zaczęła się śmiać. W końcu byli razem z mężem już bardzo starzy. Bóg, który widzi wszystko, widzi też Sarę i mówi: czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana? Za rok wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna (1 Mż,18,14).

Ludziom często zdarza się wątpić. Trudno jest ufać Bogu, gdy coś wydaje się irracjonalne. A jednak Boże działanie sięga ponad nasze ludzkie ograniczenia. Jak czytamy w Biblii: Bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa Łk 1,37. Teraz Abraham i Sara dostali jasną obietnicę od Boga o narodzinach syna, lecz co dzieje się w rozdziale 20? Abraham udaje się do Gerraru, mówi o swojej żonie Sarze, że jest jego siostrą. To też Abimelech, król Gerraru posyła po nią i bierze ją do siebie. Czy historia z Egiptu niczego Abrahama nie nauczyła? Bóg po raz kolejny wkracza w akcję i ratuje Sarę.

Po tych wydarzeniach czytamy o narodzinach Izaaka. Dla Sary to wydarzenie nie jest czymś radosnym, lecz trudnym. Na widok dziecka mówi: Bóg wystawił mnie na pośmiewisko: każdy kto to usłyszy, śmiać się będzie ze mnie 1 Mż 21,6. Cza-

sami chcielibyśmy w Abrahama i Sarze widzieć chodzące ideały i wzory wiary, lecz nie możemy zapomnieć, że byli oni tylko ludźmi.

Czego możemy nauczyć się od Sary?

1. Podążania za mężem i jego powołaniem.
2. Kiedy nasz mąż popełnia głupstwa, możemy liczyć na Bożą pomoc.
3. Bądź cierpliwa i nie kombi-

nuj na własną rękę.

4. Pan Bóg widzi nasze emocje.

5. Jeśli nawet wątpimy w Boże słowo, Bóg wypełnia swoje obietnice.

Czego możemy nauczyć się od Hagar?

1. Nie szydź z innych ludzi, gdyż może się to obrócić przeciwko tobie.
2. Bóg widzi nasze cierpienia, ufaj Mu.

Światowy Dzień Seniora

Urząd Miasta Chorzów, Parafia Ewangelicko- Augsburgska w Chorzowie oraz Centrum Medycznego „BetaMed” z okazji Światowego Dnia Seniora zapraszają



w sobotę 11 października

szczególnie Seniorów do chorzowskiej placówki BetaMed przy ul. Raławickiej 20A.

W godzinach od 10.00 do 15.00 w ośrodku będzie można m. in.: posłuchać koncertu naszego parafialnego chóru "Cantate", koncertu kwintetu "Mood Time Quintet oraz zwiedzić ośrodek, zapoznać się z ofertą jego usług, zjeść coś dobrego. Serdecznie zapraszamy



Ks. Andrzej Komraus

Listy do Koryntian cz. 8

Tak niechaj każdy myśli o nas jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych. A od szafarzy tego się właśnie wymaga, żeby każdy okazał się wierny. Lecz co się mnie tyczy, nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sądzić będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki, bo nawet ja sam siebie nie sadzę. Albowiem do niczego się nie poczuwam, lecz to mnie jeszcze nie usprawiedliwia, bo tym, który mię sądzi, jest Pan. Przeto nie sądzić przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc; a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga.

1 Kor 4,1-5

w ten sposób Apostoł Paweł rozpoczyna czwarty rozdział swego Pierwszego Listu do Koryntian.

Nawiązuje tu do sprawy poruszonej już wcześniej, a więc do

jedności Kościoła Chrystusowego. Teraz zwraca uwagę na określenie funkcji działających w nim ludzi, głoszących Ewangelię. Wskazuje, że nie nauczają oni we własnym imieniu, ale są jedynie sługami Chrystusa i włodarzami tajemnic Bożych. Sługa jest bezwarunkowo podporządkowany swemu panu i bezwzględnie od niego zależny. Paweł chce więc być sługą zboru, ale jako sługa Chrystusa, uzależniony od Pana, nie może uzależniać się od Koryntian. Jest jednocześnie szafarzem tajemnic Bożych i pełni tę służbę wraz ze swymi współpracownikami. Niczego więc zborowi nie narzuca z własnej woli i w oparciu o własny autorytet. Podobnie zbór nie może wpływać na to, co chce słuchać, czy co może otrzymać. Nikt nie ma prawa czegokolwiek zmieniać, ani Paweł, ani sam zbór. W zarządzaniu tajemnicami

Bożymi potrzebna jest wierność, bo tylko trwając w tej wierności, zarządzający własnością Pana niczego samowolnie nie narusza. ***Koryntianie nie powinni być zdziwieni nieugiętością Pawła: to nie chęć rządu ani upór, lecz po prostu wierność szafarza*** pisze Werner de Boor. Warto zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, pisząc o słudze, używa tu Paweł nie słowa „diakonos”, ale „hyperetes”. Ten drugi rzeczownik, zastosowany w omawianym przez nas fragmencie, zazwyczaj określał niewolnika, galernika, wioślacza z niższego pokładu statku. W starożytności, a jeszcze i w początkach XIX wieku, używano siły niewolników czy skazańców do poruszania wielkich okrętów, przemierzających morza i oceany. Byli przykuci do swych ław i do swych wiosł. Od posłusznego wykonywania przez nich komend zależał los okrętu i załogi.

Szafarz zarządzał domem swego pana. Najczęściej był niewolnikiem. Chociaż musiał podejmować ważne decyzje i odpowiadał za administrowanie domem i środkami materialnymi, za aprowizację, za wykonywanie zadań przez wszystkich

służących, to przecież przed swym panem pozostawał niewolnikiem, nie miał żadnych praw. Podobnie człowiek pracujący w Kościele, tak jak apostoł Paweł, wykonujący ważne i odpowiedzialne zadania, podejmujący konieczne decyzje, odpowiedzialny jest przed Panem Kościoła jako Jego sługa i niewolnik.

Apostoł przestrzega przed pochopnym osądzaniem swej działalności i mówi o trzech sądach, przed jakimi stanąć musi każdy człowiek. Najpierw musi stanąć przed sądem swych bliźnich, jest oceniany przez tych, wśród których żyje. Następnie – musi sam się osądzić. Ten sąd bardzo często daleki jest od bezstronności, ponieważ jakże często do głosu dochodzi samozadowolenie, próżność i zarozumiałość. Powiada Barclay, ***że jedyną osobą, od której człowiek nie może uciec, jest on sam; musi on żyć ze sobą. Jeżeli straci szacunek dla siebie i nie będzie mógł spojrzeć sobie w oczy, jego życie stanie się rzeczą nie do zniesienia.*** Trzeci sąd – to sąd Boży. Jest to jedyny sąd prawdziwy, ponieważ tylko Bóg zna wszystkie okoliczności, wszystkie rzeczy ukryte, wszystkie motywy i pobudki.

Nikt nie uniknie sądu Bożego, bo sąd należy do Boga i tylko On może sądzić. Wstrzymujmy się więc z osądzaniem innych. Pamiętajmy o nauce Jezusa, zapisanej w Pierwszej Ewangelii: **Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim i was osadzą, i jaką miara mierzyacie, taka i wam odmierzą** (Mt 7,1-2). Sąd o nas i o innych pozostawmy naszemu Panu. Bóg nie chce karać, Bóg – jak wiemy z zapisu w starotestamentowej Księdze Ezechiela – „*nie ma upodobania w śmierci bezbożnika*” (Ez 18,23). Bóg jest pełen miłosierdzia, co jednak nie znaczy, że nie dostrzega grzechu i nie ukarze niepoprawnego grzesznika. Apostoł Paweł czeka jednak na Boży sąd w radosnej nadziei: „*każdy otrzyma pochwałę od Boga*”. Oczywiście każdy, kto dochował wierności, kto wiernie służył Panu, kto posłusznie spełniał Jego polecenia, kto troskliwie starał się wykonywać Jego Słowo.

W odniesieniu do cenionych przez Zbór Koryncki nauczycieli Paweł nie wypowiada sądu, chociaż ich działalność obserwuje z wielkim zatroskaniem. I w dalszym ciągu listu pisze:

A ja odniosłem to do siebie samego i do Apollosa przez wzgląd na was, bracia, abyście na nas się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano, żeby nikt z was nie wynosił się nad drugiego, stając po stronie jednego nauczyciela przeciwko drugiemu. Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałeś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał? Już jesteście nasyceni; już wzbogaciliście się; bez nas staliście się królami. I obyście byli królami, abyśmy i my wespół z wami królowali. Bo wydaje mi się, że Bóg nas, apostołów oznaaczył jako najpośledniejszych, jakby na śmierć skazanych, gdyż staliśmy się widowiskiem dla świata i aniołów, i ludzi. Myśmy głupi dla Chrystusa, a wyście rozumni w Chrystusie; myśmy słabi, a wyście mocni; wy jesteście szanowani, a my w pogardzie. Aż do tej chwili cierpimy głód i pragnienie, i jesteśmy nadzy, i policzkowani, i tułamy się. I trudnimy się pracą własnych rąk; spotwarzają nas, my błogosławimy; prześladują nas, my znosimy; złorzeczą nam, my się modlimy; staliśmy się jak śmiecie tego

świata, jak omieciony u wszystkich aż dotąd (1 Kor 4,6-13). W tym znakomitym również literacko i językowo fragmencie listu nie tylko odnajdujemy niesłuchanie dynamiczny styl Apostoła, ale przede wszystkim otrzymujemy kilka bardzo ważnych i bardzo istotnych nauk. Raz jeszcze podkreślona jest tu potrzeba bezwzględnej wierności otrzymanej nauce: **nic ponad to, co zostało napisane**. W głoszeniu Ewangelii, w opowiadaniu Dobrej Nowiny nie należy i nie wolno upowszechniać własnych poglądów, myśli i ocen, ale trzeba opierać się na przyjętej i utrwalonej na piśmie nauce.

„Nic ponad to, co zostało napisane.” Słowo Boże jest niezmiennie i nie wymaga jakichkolwiek dodatków czy uzupełnień. Słowo Boże zostało człowiekowi raz na zawsze objawione i przekazane, i tylko ono stanowi podstawę zdrowego nauczania. Jakikolwiek nauczanie, opierające się na rzekomych objawieniach, a sprzeczne z zapisanym Słowem Bożym, jest nieprawdziwe i szkodliwe. Nie wolno też ze Słowa Bożego niczego odejmować, nie wolno przeinaczać w imię rzekomej reinterpretacji czy haseł o „nowym odczy-

taniu”. Słowo Boże się nie starzeje, **„Słowo Pana trwa na wieki, a jest to Słowo, które wam zostało zwiastowane”** – napisał w swym Pierwszym Liście Apostoł Piotr (1 P 1,25), nawiązując zresztą do myśli przekazanej przez Proroka Izajasza (Iz 40,8). Nic ponad to, co zostało napisane! Dlatego też w Liście do Galacjan znajdujemy groźne słowa: **Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od Tego, który was powołał w łasce Chrystusowej, do innej ewangelii, chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić Ewangelię Chrystusową. Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty!** (Gal 1,6-9).

Nic ponad to, co zostało napisane! Nic ponad Słowo Boże! Nic ponad Pismo Święte! Jedyne Pismo – i wyłącznie Pismo. To też jest jedną z fundamentalnych zasad Reformacji: **Sola Scriptura**.

Ks. Andrzej Komraus



Na terenie naszej parafii powstał Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepięstwem. Projekt jest finansowany z funduszu Ministerstwa Sprawiedliwości, a realizowany przez Centrum Misji i Ewangelizacji. Koordynatorem projektu jest Magdalena Fornal.

Osoby pokrzywdzone otrzymują wsparcie informacyjne, psychologiczne oraz prawne, udzielane poprzez spotkania bezpośrednie z profesjonalistami – osobą pierwszego kontaktu, psychologiem, prawnikiem. Możliwe jest także udzielenie pomocy przez telefon oraz pocztę e-mail.

• **Pomoc prawna:**

- wsparcie informacyjne w zakresie procedur karnych; cywilnych; opiekuńczych;
- konsultacje prawnicze;
- mediacje;

• **Pomoc psychologiczna:**

- wsparcie emocjonalne w przetrwaniu i poradzeniu sobie z sytuacją;
- przywrócenie do równowagi psychicznej;

- uruchomienie zasobów i sposobów radzenia sobie z problemem;
- towarzyszenie w kryzysowych momentach i sytuacjach;
- podtrzymywanie motywacji do zmiany;
- praca nad poczuciem sprawstwa, czyli przekonania, że osoba pokrzywdzona ma wpływ na swoje życie;

• **Dostęp do osoby pierwszego kontaktu:**

- wstępna, pierwsza pomoc interwencyjna;
- diagnoza potrzeb osoby pokrzywdzonej;
- wsparcie informacyjne w zakresie informacji dotyczących praw osoby pokrzywdzonej;
- przygotowanie i wypełnienie z osobą pokrzywdzoną pełnej dokumentacji pozwalającej ubiegać się o przyznanie pomocy w tym pomocy rzeczowej;
- kierowanie osoby pokrzywdzonej do odpowiedniego specjalisty.

• **Inne formy pomocy.**

pomagamy
pokrzywdzonym

Siedziba główna Ośrodka:

adres: ul. Jagiellońska 19a
telefon w godz. 8.00–18.00: **518 135 318**
e-mail: **pokrzywdzeni@cme.org.pl**

Dyżury specjalistów w Gliwicach:

Osoba pierwszego kontaktu : pn.-pt. (8.00–16.00)

Psycholog: pn.-śr. (14.00–18.00)

Prawnik: czw.-pt. (16.00–20.00)

**Filie Ośrodka Pomocy Osobom
Pokrzywdzonym Przepęstwem:**

Cieszyn (ul. Wyższa Brama 29);

Katowice (ul. Dudy Gracza 6);

Bytom (ul. Orzegowska 20 a);

Chorzów (ul. Chrobrego 17).

Szczegółowe informacje pod adresem e-mail:
pokrzywdzeni@cme.org.pl

Koordynator projektu: Magdalena Fornal
Kontakt e-mail: magdalena.fornal@cme.org.pl

Więcej informacji znajdziesz też na stronach
internetowych CME i naszej Parafii.

KWADRANS BIBLIJNY

to tytuł cotygodniowej audycji, przygotowywanej przez Parafię Ewangelicką w Gliwicach i nadawanej **w każdą niedzielę na antenie Radia CCM ok. godz. 9:00 i powtarzanej ok. godz. 13:00**. Audycja poświęcona jest prezentowaniu i omawianiu poszczególnych ksiąg Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. **Zapraszamy też do słuchania naszej codziennej audycji radiowej Po Prostu od 21.00 do 21.30.**

Gliwice 93,4 FM; Bielsko-Biała 97,6 FM; Cieszyn 90,5 FM;
Oświęcim 94,9 FM; Ustroń-Wisła 107,1 FM lub w internecie

WRZEŚNIOWE WYDARZENIA

170 LAT KOŚCIOŁA im. ELŻBIETY

W niedzielę września obchodziliśmy pamiątkę 170-lecia poświęcenia kościoła im. Elżbiety, który jest najstarszym obiektem sakralnym Królewskiej Huty. W uroczystym nabożeństwie wziął udział zwierzchnik Kościoła Luterńskiego w RP ks. bp Jerzy Samiec, który wygłosił kazanie w oparciu o ewangeliczny opis spotkania Jezusa z Zacheuszem. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele władz miasta oraz duchowni chorzowskiego dekanatu. Prezydent Chorzowa Andrzej Kotala oraz dziekan ks. Eugeniusz Błaszczok wygłosili okolicznościowe pozdrowienia. Nabożeństwo uświetnił występ parafialnego chóru "Cantate".

Pierwsze nabożeństwa ewangeliczne w Królewskiej Hucie odbyły się w

roku 1801 w sali posiedzeń ówczesnego budynku Urzędu Huty mieszczącego się na terenie huty „Królewska” („Kościuszk”). Parę lat później w nowo wybudowanej szkole odbyło się w grudniu 1804 r. poświęcenie sali modlitewnej i tu przez blisko czterdzieści lat zbierali się na wspólne nabożeństwa ewangelicy również z sąsiednich miejscowości.

Dnia 28 sierpnia 1825 r. został poświęcony cmentarz, który był początkowo wspólny dla obu wyznań. Dzięki finansowemu wsparciu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV 13 listopada 1844 r. został poświęcony pierwszy ewangelicki kościół w Chorzowie, budowany przez cztery lata, któremu nadano imię Elżbiety – królowej pruskiej.

ks. B Cichy

NOWY BISKUP DIECEZJI KATOWICKIEJ

W niedzielę, 14 września w Katowicach ks. dr Marian Niemiec został

konsekrowany i wprowadzony w urząd biskupa Diecezji Katowickiej Kocioła Ewangelicko-Augsburskiego.



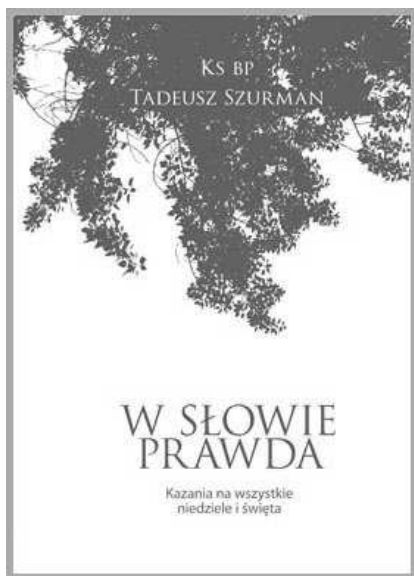
Aktu konsekracji dokonał zwierzchnik polskich luteran bp Jerzy Samiec, a asystowali mu bp Ryszard Bogusz oraz bp Rudolf Bażanowski. Więcej informacji oraz galeria zdjęć na luteranie.pl

NIEDZIELNE SPOTKANIE PARAFIALNE



21 września w sali parafialnej odbyło się niedzielne spotkanie o roboczym tytule „Jak moja praca wpływa na moje dziecko”. Rozmowy toczyły się nie tylko dookoła tego jak nasze zawodowe doświadczenia wpływają na przekazywane przez nas dzieciom priorytety i uświadamiane zagrożenia ale także o tym czy obowiązki zawodowe i domowe ograniczają, nasze relacje z dziećmi. ARG





Autor: **Bp Tadeusz Szurman**
Wydawnictwo: **Wydawnictwo**
"Głos Życia"

Słowo wstępne do postylli ks.
bpa Tadeusza Szurmana

Postylla, czyli zbiór kazań na rok kościelny, przez wiele wieków odgrywała ważną rolę w pobożności ludu ewangelickiego. Sławna „Dambrowka” ks. Samuela Dambrowskiego przez wiele lat stanowiła pokarm duchowy dla ewangelików na Śląsku Cieszyńskim, pomagała wytrwać

w wierze ojców. W wielu domach czytano postyllę ks. dr. Marcina Lutra. Postylle czytane były na nabożeństwach domowych i przez poszczególnych członków rodzin, którzy nie mogli brać udziału w niedzielnym lub świątecznym nabożeństwie. Do tych ksiąg podchodziło się z szacunkiem godnym Słowa Bożego. W czasach powojennych pojawiła się potrzeba przygotowania i wydania nowej postylli. W 1960 roku „Strażnica Ewangeliczna” wydała postyllę, która częściowo miała wypełnić oczekiwania wiernych. Później, co kilka lat, wydawane były zbiory kazań, które miały służyć ludowi ewangelickiemu. W ostatnich latach w Kościele zostało wydanych kilka postylli różnych autorów. Parafia w Katowicach wydała już dwie postylle swoich byłych proboszczów: ks. Adama Hławiczki „Pan Zmartwychwstał” i ks. Ryszarda Neumana „Powierz Panu drogę swoją”. Teraz czytelnicy otrzymują postyllę „W Słowie prawda” autorstwa ks. bpa Tadeusza Szurmana, który przez ponad 20 lat wygłaszał kazania w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach.

W każdej postylli odbija się postać jej autora. W tym zbiorze kazań znajdujemy Biskupa Szurmana z Jego wiernością Słowu Bożemu i wynikającą z niego teologiczną głębią, wrażliwością społeczną i otwartością ekumeniczną. W rozumieniu i zwiastowaniu Słowa Bożego Autor tej postylli nie uznawał opieszałości w działaniu i relatywizmu. Słowo Boże jest nadrzędne. Stoi nawet ponad racją większości, a już na pewno stoi ponad rozmytymi poglądami akceptującymi każdy ludzki grzech, bo tak nakazuje poprawność społeczna i polityczna (kazanie na niedzielę Sexagesimae). Dostrzegał problemy społeczne, oceniał i wskazywał na konieczność ich rozwiązania: „Kościoł, czyli my wszyscy, musimy być stale czujni, aby nie odbierano nikomu przynależnych mu praw w dziedzinie swobód sumienia i wyznania, uprawnień społecznych, np. w dostępie do nauki, opieki społecznej, godziwej emerytury i zapłaty za pracę, by nie dzielono ludzi z mocy prawa na lepszych i gorszych, bo bogatszych i biedniejszych, uprzywilejowanych i ludzi drugiej kategorii” (kazanie na niedzielę

Estomihi).

W kazaniach biskupa Tadeusza Szurmana widoczna jest troska o każdego człowieka, którego należy otaczać miłością i należną mu godnością. Ks. bp Tadeusz Szurman był szanowany i ceniony nie tylko w Kościele Ewangelicko-Augsburskim. Z uwagą wsłuchiwano się w Jego słowa, rady, wskazówki, napomnienia, oceny rzeczywistości. Niniejsza postylla „W Słowie prawda” niech będzie stałym głosem Biskupa wśród nas.

Postylla bpa Tadeusza Szurmana jest wartościową pozycją kierowaną nie tylko do członków Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Kazania zawarte w tej postylli mogą każdemu człowiekowi pomagać w znalezieniu odpowiedzi na pytania dotyczące problemów codziennego życia, a przede wszystkim prowadzić do spotkania z Bogiem w Jego Słowie, a przez to wkroczenia na drogę zbawienia, darowaną i otwartą dla każdego w Jezusie Chrystusie.

Ks. bp dr Marian Niemiec



REFORMACJI

DEKADA REFORMACJI

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce przygotowuje się wraz z innymi Kościołami na świecie do 500-lecia Reformacji. W globalne obchody włączają się nie tylko luteranie, ale także inni chrześcijanie, którym bliskie jest przesłanie Reformacji.

Wszystko, czego dokonano na świecie,
zrodziło się z nadziei.
ks. dr Marcin Luter

www.luter2017.pl alias www.luter.pl

Zrób  prezent  pod choinkę

**Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu.
Dzieje Apostolskie 20,35**

"Prezent pod choinkę" to ogólnopolska akcja charytatywna, która prowadzona jest w Polsce od 2001 roku, polega na przygotowywaniu przez dzieci, młodzież i osoby dorosłe prezentów dla dzieci najuboższych, potrzebujących naszego wsparcia za granicą, a od 2013 roku do tych, którzy mieszkają na Ukrainie, Białorusi i w Rumunii.

Także i w tym roku chcemy przyłączyć się jako Parafia Ewangelicko-Augsburska w Gliwicach i Pyskowicach do tej akcji!

Prezenty pakowane są do pudełek (o przybliżonych wymiarach 30/-20/10 cm czyli takich, jak po butach), a ofiarodawcy mogą zdecydować o tym, dla którego dziecka przygotowują prezent - dla chłopców bądź dziewczynek w różnych przedziałach wiekowych.

Osoby, które chcą przygotować prezent, lecz nie mają na to zbyt wiele czasu, mogą skorzystać z tak zwanej wirtualnej paczki—wplacając pieniądze. Szczegóły na: (www.cme.org.pl)

**UWAGA:
termin przynoszenia paczek do kancelarii
parafialnej do 9 listopada!**



Parafie Ewangelicko-Augsburskie w Zabrze i Gliwicach
z radością zapraszają wszystkich na:

**16 Ewangelicki
Turniej Piłki Nożnej Halowej
o Puchar im. ks. Andrzeja Hauptmana.**

**18 października 2014 r. (sobota),
ul. Matejki 6, MOSiR Zabrze**

Początek rozgrywek: g. 8.30
Drużyny powinny zgłosić się gotowe do rozgrywek: g. 8.00.
Przewidywany koniec rozgrywek: g. 17.00.

Turniej przeznaczony jest dla członków Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Będzie on rozgrywany w dwóch kategoriach wiekowych:
Seniorzy - bez limitu wiekowego oraz juniorzy.

W turnieju juniorów mogą wziąć udział zawodnicy urodzeni po **31 grudnia 1997 roku**.

Rozgrywki będą odbywały się według przepisów piłki nożnej halowej (organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmian w przepisach, które będą dostosowane do charakteru Turnieju). Zespoły powinny występować w jednolitych strojach z numerami. Obowiązuje obuwie sportowe, przeznaczone do gry na halach sportowych. System rozgrywek będzie zależny od ilości zgłoszonych zespołów i zostanie podany w dniu zawodów. Organizatorzy zapewniają taki system, który będzie gwarantował każdej drużynie, niezależnie od uzyskiwanych wyników, rozegranie minimum dwóch meczy (mogą jednakże występować wyjątki od tej reguły).

Do stolika organizatorów należy w dniu zawodów dostarczyć zgłoszenie zawierające:

- nazwę parafii, którą drużyna reprezentuje
- imię i nazwisko kapitana zespołu
- adres kontaktowy, telefon i adres poczty elektronicznej
- potwierdzenie dokonania wpłaty wpisowego.

Lista zawodników musi zawierać imiona i nazwiska zawodników, daty urodzin, numery dowodów lub legitymacji. Każda drużyna musi mieć także aktualne badania lekarskie zezwalające na udział w zawodach sportowych. **Lista musi być potwierdzona przez duszpasterza!** Drużyny juniorskie muszą mieć swojego pełnoletniego opiekuna, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za zawodników. Organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za rzeczy pozostawione bez opieki.

Drużyny wnoszą opłatę wpisową w kwocie **100zł**
Nr rachunku bankowego: **70 1020 2401 0000 0402 0044 8118**
z dopiskiem Turniej Piłki Halowej 2014

Zgłoszenia należy przesłać pocztą elektroniczną na adres:
mariominkina@gmail.com
z dopiskiem Zgłoszenie na Turniej Piłki Nożnej Halowej

Bliższych informacji o turnieju udziela Mariusz Minkina
tel. 515 922 749

Warunkiem koniecznym do wzięcia udziału w losowaniu, jak i w całym Turnieju, jest przesłanie do dnia 15 października 2014r. aktualnej listy zawodników wraz z datami urodzin, poświadczonej przez duszpasterza, jak i potwierdzenie wpłaty wpisowego!!!

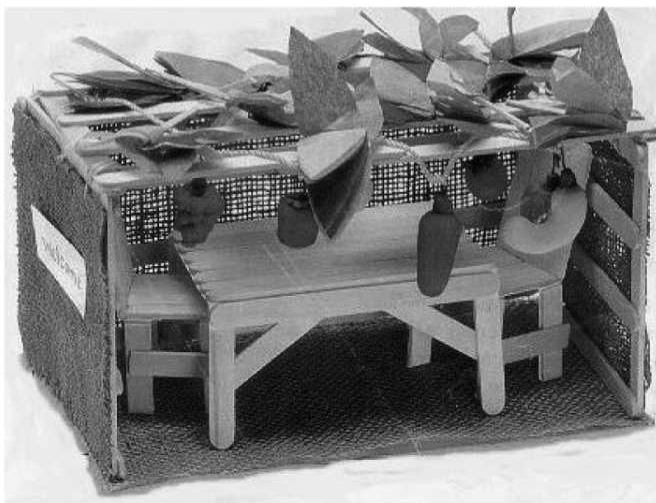
**Przyjaciele Izraela i Narodu Żydowskiego z różnych kościołów
chrześcijańskich w Gliwicach zapraszają na**

Święto Sukkot (Święto namiotów)

Święto szalasów (Kapłańska 23:33-38) – Święto zbiorów (Wyjścia 23: 14-17)

„Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szalasów.”

Zachariasza 14:16



mówca wieczoru

Kazimierz Barczuk

Poniedziałek 13 października 2014 r., godz. 17:30

salka Kościoła Ewangelickiego przy ul. Jagiellońskiej 19a w Gliwicach

(Wstęp wolny)

ZACHĘCAMY DO REGULARNEGO OPŁACANIA SKŁADKI KOŚCIELNEJ

można ją opłacać w kancelarii parafialnej,

lub przelewać na konto parafialne:

50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

z dopiskiem: darowizna na cele kultu religijnego - SK

(z podaniem miesiący lub roku, za który płacona jest składka)



Poniżej przedstawiamy wyciąg z regulaminu parafialnego dotyczący zasad opłacania składek kościelnych. Jednocześnie przypominamy, że pełnoprawny udział np. w wyborach do rady parafialnej lub jakichkolwiek głosowaniach podczas zgromadzeń parafialnych mają osoby, które znajdują się

SKŁADKA KOŚCIELNA - Regulamin Parafialny Kościoła Ewangelicko - Augsburgskiego w Rzeczypospolitej Polskiej - ZASADY OGÓLNE

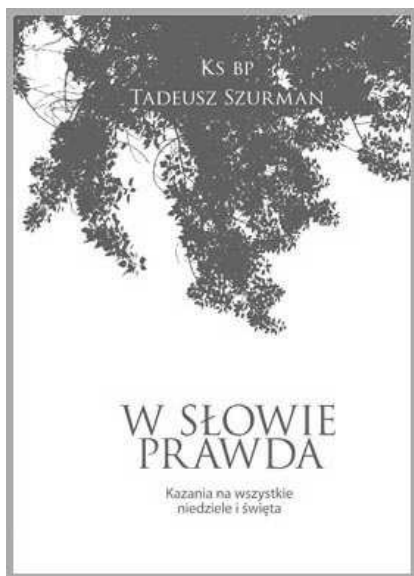
§ 7

Każdy członek Parafii, który został confirmowany i ukończył 18 lat, zobowiązany jest do płacenia składek parafialnych. Składki te powinny wynosić co najmniej 1% jego dochodu.

2. W uzasadnionych przypadkach Rada Parafialna może zwolnić od tego obowiązku pojedynczych parafian bądź też określone grupy społeczne np. uczniów, studentów, bezrobotnych, czy też rodziny przeżywające okresowe trudności finansowe. W uchwale dotyczącej zwolnienia powinien być określony czas trwania tego zwolnienia.

PROPOZYCJE NA PAŹDZIERNIK

Data	Godzina	Zapraszamy na...	Gdzie?
4.10 sobota	10.00	Diecezjalne Śniadanie dla Kobiet	Świętochłowie
5.10 niedziela	Po nabożeństwie	Herbatka parafialna	Sala parafialna
6.10 poniedziałek	18.00	Spotkanie biblijne	Sala parafialna
11.10 sobota	10.00-15.00	„Dzień otwarty” Centrum Medycznego BetaMed.” (więcej informacji na str 17	Chorzów, ul. Raclawicka 20A
18 i 25.10 soboty	10.00	Sprzątanie cmentarza	Cmentarz parafialny
20.10 poniedziałek	18.00	Spotkanie biblijne	Sala parafialna
27.10 poniedziałek	18.00	Zebranie Rady Parafialnej	Kancelaria parafialna
31.10 piątek	17.00	Pamiętka Reformacji	Kościół im. Lutra
1.11 sobota	10.00	Pamiętka Umarłych	Kościół i m. Elżbiety



Autor: **Bp Tadeusz Szurman**
Wydawnictwo: **Wydawnictwo**
"Głos Życia"

Słowo wstępne do postylli ks.
bpa Tadeusza Szurmana

Postylla, czyli zbiór kazań na rok kościelny, przez wiele wieków odgrywała ważną rolę w pobożności ludu ewangelickiego. Sławna „Dambówka” ks. Samuela Dambrowskiego przez wiele lat stanowiła pokarm duchowy dla ewangelików na Śląsku Cieszyńskim, pomagała wytrwać

w wierze ojców. W wielu domach czytano postyllę ks. dr. Marcina Lutra. Postylle czytane były na nabożeństwach domowych i przez poszczególnych członków rodzin, którzy nie mogli brać udziału w niedzielnym lub świątecznym nabożeństwie. Do tych ksiąg podchodziło się z szacunkiem godnym Słowa Bożego. W czasach powojennych pojawiła się potrzeba przygotowania i wydania nowej postylli. W 1960 roku „Strażnica Ewangeliczna” wydała postyllę, która częściowo miała wypełnić oczekiwania wiernych. Później, co kilka lat, wydawane były zbiory kazań, które miały służyć ludowi ewangelickiemu. W ostatnich latach w Kościele zostało wydanych kilka postylli różnych autorów. Parafia w Katowicach wydała już dwie postylle swoich byłych proboszczów: ks. Adama Hławiczki „Pan Zmartwychwstał” i ks. Ryszarda Neumana „Powierz Panu drogę swoją”. Teraz czytelnicy otrzymują postyllę „W Słowie prawda” autorstwa ks. bpa Tadeusza Szurmana, który przez ponad 20 lat wygłaszał kazania w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach.